ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 2 — Nr. 28 (46) Włocławek, 7 - 13 lipca 1946 r. Cena 3 złote

Ale na rozkaz Twój...

Jeszcze przed wschodem słońca opuścił Jezus Kafarnaum. Idzie teraz o wczesnym poranku wzdłuż morza genezareckiego wśród cudownego przepychu natury. Wstające słońce gra Mu na powitanie tysiącem barw po lekko zmarszczonej wodzie. Złocisty piasek nadbrzeżny ułożył się w jasny, dalekim wygięciem biegnący chodnik. Soczyste trawy ustroiły się w perły porannej rosy. Za równiną zieleni siwe oliwki wieńcem otoczyły bogate domostwa. Dalej pola winnic podchodzą aż ku górom, których szczyty falistą linią rysują się na dalekim widnokręgu.

Jezus zmierza ku równinie, gdzie Jordan wtacza swoje wody do genezareckiego jeziora. Tam już na Zbawiciela całe czekają tłumy. Przypłynęły tu z dalekich okolic, spragnione ożywczej dla ducha prawdy.

Nad samym brzegiem jeziora rybacy płuczą sieci. Smutne są ich twarze. Boleśnie patrzą ich oczy na plątaninę sznurów trawy wodnej i zagarniętych badyli. Ręce ciężarem młota opadają im ku dołowi, myśli przygarbiają ich plecy.

— Daremny był nasz trud całonocny.

Jezus patrzy z bliska na rybaków. Widzi ich bolesny zawód. Ma w stosunku do tych uczniów swoje szczególniejsze zamiary. Dozwala więc, aby przeszli mękę zawodu i niepowodzenia. To im dopomoże zgłębić tajniki własnych dróg życiowych.

Z łodzi Piotra naucza tłumy. Gdy skończył poleca Apostołowi zapuścić sieci. Słowa Jego są proste i krótkie.

— Zajedź na głębię!

Tylko tego było potrzeba. Wezbrane udręką serce wylało przed Mistrzem cały swój ból. Myśl ogarnia trud nocy, przypomina całkowitą bezskuteczność tylogodzinnego wysiłku i serce skarży się, jak skrzywdzone dziecko:

— Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili.

Bezradność ludzka stanęła przed Apostołem. Cóż na to może poradzić człowiek. Nie od niego jedynie zależy skutek choćby najwytrwalszej pracy.

Ale to niepowodzenie pogłębiło duszę Apostoła. Rozumie, że szukać trzeba gdzie indziej oparcia i skutecznej pomocy. Oczy jego ufnie podnoszą się i patrzą w przedobrą twarz Jezusa. Ten rybak, niedawny uczeń Mistrza z Nazaretu, jeszcze nie zna Nauczyciela swego, ale już wyczuwa, że Jego słowa nie mogą być pustymi orzechami, rzuconymi dużym dzieciom dla chwilowego zaspokojenia czy oszukania ich bólu. Przeciwnie, niosą z sobą moc i skuteczność. To wyczucie każe Apostołowi z ufnością odpowiedzieć:

— Wszakże na słowo Twoje zapuszczę sieć.

Nie zawiódł się uczeń w słowie Mistrza. Nagrodzoną została wiara w Jego moc. Tyle bowiem Apostołowie zagarnęli ryb, aż rwała się im sieć.

Piotr, zawsze żywy i gorący, pada przed Chrystusem na kolana. Przejęty cudem, którego w tej chwili stał się świadkiem, zrozumiał, jak przepastna różnica istnieje pomiędzy Jezusem— Świętością wcieloną, — a nim, człowiekiem grzesznym. Pojął swoją małość i nieudolność duchową. Woła tedy z najszczerszą pokorą;

— Wynijdź ode mnie, Panie, bom ja człowiek grzeszny.

Korzącego się rybaka Bóg wynosi do godności swojego Apostoła.

Tragedią życia ludzkiego jest jakżeż częsta bezskuteczność wysiłku człowieka. Ileż radosnych nadziei wkłada w długie lata żmudnej swej pracy. Jakim serdecznym ciepłem marzeń otula każdodzienny trud. A jak często zdarza się, że cały wysiłek idzie na marne. Żadnych dodatnich, upragnionych skutków, żadnych owoców zarówno w dziedzinie materialnej jak i duchowej. I to nie tylko w życiu poszczególnych ludzi. Historia pokazuje jak całe narody bezskutecznie wysilają się, niczego nie osiągnąwszy.

Niepowodzenia zawsze będą. Takie już życie nasze. Trzeba jednak wyprowadzić z nich naukę dla siebie. Pierwsza — to zdobycie pokory. Nabranie najgłębszego przekonania o swej niemocy. Przeświadczenie to bynajmniej nie zniszczy w nas siły twórczej, pędu do pracy, wiary w osiągnięcie celu. Owszem doda bodźca, nauczy powagi podejścia do sprawy, skupienia w sobie potrzebnych sił.

Druga nauka życia — to podejmowanie wszystkiego na Boży rozkaz. Tak jak Apostołowie w ponownym łowieniu ryb. Każdy czyn wykonujemy na rozkaz Boży, gdy on jest zgodny z przykazaniami Pańskimi i wypływa z naszych obowiązków stanu. Trzeba każde zajęcie prześwietlić tą wolą Bożą, nie tylko włożyć w nie swój zapał, ale ogrzać ufnością i ożywić duchem Bożym, by nie stały się ciężarem gniotącym, ale dźwignią podnoszącą nas do Boga. A im więcej bezskuteczności dostrzeżemy w swym życiu, tym głębiej korzymy się przed Panem. Nasza pokora nie poniża, bo nie przed ludźmi ze strachu czy służalstwa chylimy czoła, ale przed Bogiem, źródłem mocy i dawcą skuteczności naszych czynów. Niech każdy dzień coraz ochotniejszymi zastaje nas w pełnieniu woli Bożej.

X. Dr. Mirski.

Twemu, o Matko, oddajem się Sercu

Wszystkimi drogami śpieszą dzisiaj do kościołów parafialnych wierni, by przed tronem Najświętszej Panny złożyć hołd miłości, serdecznej czci wypowiedzieć słowa głębokiej wdzięczności zanieść korne prośby a przede wszystkim ofiarować całą swą parafię Niepokalanemu Sercu Matki Bożej.

URОCZYSTY TEN AKT

będzie miał doniosłe znaczenie w w naszym życiu parafialnym. Odtąd Ta: „co Jasnej broni Częstochowy" stanie się szczególniejszą Opiekunką naszej parafii, a nasze serca będą się kształtowały i urabiały na wzór Serca Przeczystej Dziewicy. Dlatego też do tego ofiarowania przygotowaliśmy się przez trzydniowe skupienie, oczyściliśmy sumienia z grzechów przez spowiedź, by serca nasze naprawdę czyste złożyć w ofierze Niebieskiej Matce.

Skąd ta myśl? Pragnienie ofiarowania się Sercu Niepokalanej Panny wyraziła sama Matka Boża, w czasie objawień swoich w Fatimie w Portugalii 1917 roku. Wobec wielotysięcznego tłumu zachęcała do pokuty, do nawrotu do Boga przez zerwanie z grzechem i ofiarowanie się Jej.

Dziś właśnie to robimy,

POSŁUSZNI NAKAZOWI

naszych Arcypasterzy.

Każda uroczystość czy nabożeństwo w kościele ma swoje głębokie podstawy w naturze człowieka i w jego dążeniach do Boga. Tak i ten wielki akt oddania się Niepokalanemu Sercu Marii jest wyrazem gorącej wiary, dziecięcej ufności i przywiązania niewzruszonego do Najświętszej Panny. Nam Polakom, długo tego nie potrzeba dowodzić. My instynktem swym czujemy, jakże głęboko i jak zarezem prosto, że oddanie się Matce Boskiej to taka naturalna sprawa.

Nawet może dziwimy się, że dopiero teraz przychodzi do skutku. Właściwie myśmy już dawno Jej ofiarowani. Jakież racje i powody przemawiają za tym publicznym ofiarowaniem się Marii?

Ostatnia wojna jak i miesiące powojenne wykazały wielki spadek moralności. Nie tylko padły w gruzach nasze miasta, gorzej, że

WOJNA PODKOPAŁA

podstawy życia moralnego. Bezustanne, zacięte deptanie boskich przykazań zepsuło wielu. Ludzie zatracają granicę między dobrem, a złem. Wołamy o reformę człowieka. Przy odbudowie tej tak koniecznej i bezwzględnej, wysuwającej się na pierwszy plan siły ludzkie są niedostateczne. Człowiek nie posiada w sobie dostatecznych sił do całkowitego wydźwignięcia się z nędzy duchowej i błota moralnego. Koniecznie musi mu przyjść z pomocą łaska Boża. A któż prędzej i skuteczniej wyprosi nam ją niż

NAJŚWIĘTSZA PANNA,

która sama pełna jest tej Bożej łaski. Przez Jej przeczyste ręce przechodzą wszystkie nadprzyrodzone dobrodziejstwa Boże. Ona je wyprasza. Nawet przyśpiesza. Czyż nie na Jej wstawiennictwo dokonał Zbawiciel pierwszego cudu zanim przyszła Jego godzina. I oto do Tej Pośredniczki łask Bożych wołamy o pomoc w walce z kłamstwem, ze złem, w pracy nad odbudową życia nadprzyrodzonego.

Wierzymy, że to najlepsze z serc ludzkich—Serce Marii, usłyszy nasze wołanie.

Jest i DRUGI POWÓD

tego ofiarowania się. Ma on charakter bardzo ludzki. Przeszliśmy tyle klęsk, przepłynęliśmy przez morze mąk, odbyliśmy nawet próbę śmierci. W tych minionych dniach garnęliśmy się do Niej, choć wróg drogę bagnetem zagradzał. U Niej szukaliśmy pociechy i siły. Do Niej i dziś idziemy. Ofiarując Jej Sercu swoje serce, tym ufniej i pewniej spowiadać się będziemy z naszych udręk i cierpień. Tam szukamy serdecznego ciepła przeciw zimnu świata, zrozumienia dla nas i macierzyńskiego przebaczenia dla największych nawet win. Przede wszystkim zaś otuchy na walkę ze złem w sobie i innych. Dzisiaj minioną mękę naszą składamy u Jej stóp, aby Bóg przyjął te cierpienia na oczyszczenie i uświęcenie dusz.

Żeśmy przetrwali zawdzięczamy to wśród innych powodów przede wszystkim

GŁĘBOKIEJ WIERZE,

w Bożą sprawiedliwość i słuszność naszej sprawy wolności. W tym zaś ufaniu kołataliśmy do najpewniejszej instancji błagając o wstawiennictwo Królowej Polskiej Korony.

I oto w dzisiejszym ofiarowaniu się Sercu Marii wyrażamy swoją najgorętszą i najserdeczniejszą podziękę, my — Jej dzieci swej Niebieskiej Matce.

Najświętsza Dziewica jest Panną Przeczystą. Najśmielsze marzenia ludzkie nie sięgają ponad Tę

NIESKALANĄ POSTAĆ

Ona stoi najbliżej Boga właśnie przez swą dziewiczość. I temu Przeczystemu Sercu, ofiarujemy swe serca, aby od Niego nabrać jasnych myśli bożych, oddychać czystością nadprzyrodzonej atmosfery, prowadzić nieustępliwą walkę z grzechem o czystość własnej duszy. W Jej niepokalane ręce składamy swoje serca, chcąc przez to stwierdzić naszą wolę w trwaniu przy Bogu. Wszyscy nosimy w sobie troskę o przyszłość narodu. Wielkość zaś jego zależy w pierwszej mierze nie tak od wartości materialnych jak od uczciwości, szlachetności, świętości i czystości każdego z Polaków. Jeden ze współczesnych myśliciełi powiedział krótko i dosadnie:

PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY

do narodów czystych. Historia stwierdza prawdziwość tych słów. Wprowadzenie czystości w życie narodu można uskutecznić tylko przez głęboką pracę nad sobą, wspartą współdziałaniem Bożej łaski. My dziś o tę pomoc błagamy Najświętszą Pannę. Prosimy Ją też o siły nadprzyrodzone potrzebne na obronę prawa bożego.

Cóż Jej wzamian za to ofiarujemy? W tym dniu uroczystym ślubujemy z całą świadomością dochowanie wierności nauce Jej Syna Jezusa Chrystusa, trwanie przy Jego kościele, bronienie prawa bożego. Rozumiemy, że

DZISIEJSZA UROCZYSTOŚĆ

to wierne stawianie dziecka przy sercu Matki, to rozpłomienianie naszej duszy ogniem bożej miłości, poświęcanie swych trudów w szerzeniu chwały Bożej. Dzień dzisiejszy będzie nam przypominał, że w parafii całej stanowimy jedno. Wyproś nam, o Matko, czystość serca, natchnij każdego z nas duchem nadprzyrodzonym, który każdy czyn od Boga wyprowadza. Ciepłem swego Serca macierzyńskiego ogrzewaj nas i spraw niech miłość boża rośnie w naszej parafii. *Niepokalana Dziewico, usłysz nas i w Sercu swym umieść nas wszystkich.*

X. Dr. Mirski.

Ład w myślach

Współpraca w wychowaniu dzieci (I)

Zagadnieniem bardzo doniosłym jest określenie stosunku, jaki ma zachodzić w dziedzinie wychowania między tymi, którzy mają prawo i obowiązek wychowywać.

Katolicka nauka społeczna głosi, że *„harmonijne współdziałanie czynników, które są czynne w wychowaniu: rodziny, szkoły, Kościoła, Państwa, zawodu — jest zasadniczym warunkiem społecznego ładu"* (Kodeks społeczny).

Zasada bardzo słuszna, doniosła, choć niełatwa w wykonaniu. Czego tu potrzeba? Odpowiada nam Katolicki kodeks społeczny:

„To harmonijne współdziałanie wymaga, by w każdym zakładzie szkolnym, założonym bądź przez Kościół, Państwo, czy zawód — wszystkie prawowite władze, każda w granicach, które jej przysługuje, mogły spełniać swe obowiązki i wykonywać swe prawo".

W wyjaśnieniu tym uwydatnia się właściwy duch Kościoła, który nietylko nie odrzuca praw innych czynników wychowawczych, ale— przeciwnie — robi im miejsce i uważa, że zaniedbanie współdziałania może doprowadzić do skrzywienia pełnego wychowania.

Wyjaśniliśmy już

PRAWO KOŚCIOŁA DO WYCHOWANIA.

Płyną one z nadprzyrodzonego charakteru Kościoła, wywodzącego się z Objawienia. Jako taki Kościół ma *wyłączne* prawo do nauczania publicznie wszelkich prawd religijnych. Ma też *własne* prawo do nauczania tych przedmiotów, które są spokrewnione z prawdami wiary i moralności.

Gdy idzie o inne gałęzie wiedzy, Kościół może korzystać z tego samego prawa nauczania, jakie przysługuje innym osobom — jednostkom, czy stowarzyszeniom — t. znaczy ma prawo uczyć tego, co jest prawdziwe i w tym celu zakładać wszelkiego rodzaju uczelnie — początkowe, średnie i wyższe.

PRAWO RODZINY DO WYCHOWANIA

wyprowadziliśmy z porządku przyrodzonego. Pochodzi ono od Stwórcy, poprzez związek krwi, wyrażający się w miłości i przywiązaniu.

Rodzina jest społecznością pierwszą, przyrodzoną i konieczną, jest ona fundamentem i zasadniczą komórką życia społecznego. Stąd udział jej w wychowaniu jest niezbędny, podstawowy i niezastąpiony.

Ale rodzina nie jest samowystarczalna. W pracy swej jest zależna od innych rodzin, od innych społeczności, z których składa się całość życia społecznego. Rodzina musi więc odwoływać się do pomocy tych społeczności, by dzieło wychowania w rodzinie poprowadzić, odpowiednio do potrzeb człowieka, żyjącego w społeczeństwie.

RODZINA MA PEŁNE PRAWO DO TEJ POMOCY.

Z jednej strony rodzina ma obowiązek odpowiadać rozwojowym potrzebom społeczeństwa. Korzysta bowiem z dorobku społeczeństwa i Kościoła. Musi więc wychodzić im na spotkanie. Nie może zasklepiać się w przestarzałych formach wychowania.

By młodzież mogła korzystać z dorobku społeczeństwa, narodu i państwa, już w rodzinie musi być do tego uzdolniona.

Rodzina ma rozbudzać w dziatwie pragnienie tych wartości, tego dorobku, który posiada i społeczeństwo i naród i Kościół i Państwo. Rodzina musi zachęcić dzieci do zdobywania tych wartości.

Jeśli rodzina tych słusznych wymagań społeczeństwa, narodu, Kościoła i Państwa nie spełni sama, sama niejako wyzbywa się swych praw wychowawczych, które ktoś wykonać musi. Wtedy, z konieczności zacieśnia się zakres oddziaływania rodziny na rzecz tych społeczności, które podejmą zaniedbane przez rodzinę obowiązki, a jest to widoczna szkoda i dla rodziny i dla wychowania, gdyż najlepiej wykonać może te obowiązki ten, kto z natury jest do tego powołany. Zastępstwo zawsze wypadnie gorzej.

NARÓD A WYCHOWANIE...

Staje on dziś coraz bardziej świadomie w rzędzie czynników wychowawczych.

Przez naród rozumiemy związek, zespolony przez Opatrzność Bożą, który tworzy z istot tego samego kraju odrębne i niezależne grupy, powiązane rodzajem pokrewieństwa przez dobra narodowe, jak język, kultura, długie współżycie, tradycja, sława, zwycięstwa i klęski, dzieje, posłannictwo i t. d.

Ponieważ podział świata na odrębne narody jest konieczny i wynika z tylu różnic i potrzeb przyrodzonych, należy stwierdzić, że pochodzi z woli Boga, Twórcy natury.

Stąd pochodzi obowiązek *patriotyzmu*, miłości ojczyzny, — w imię praw natury, a więc w imię praw Boga.

Patriotyzm jest więc nie tylko uczuciem miłości, ale jest obowiązkiem, każącym śpieszyć narodowi z pomocą, a nawet z ofiarą życia, gdy zajdzie potrzeba.

I miłość i obowiązek wobec ojczyzny stanowią prawdziwe dobra, które muszą być przekazane dzieciom z pomocą wychowania. *Stąd rodzi się prawo przyrodzone* narodu do kształtowania swych członków, w granicach własnego celu i własnego dobra. Wychowanie narodowe więc wejdzie do całości wychowania człowieka.

WYCHOWANIE NARODOWE.

Nie jest ono jednak całym wychowaniem, tylko *cząstką* wychowania w ogóle. Musi więc uzgadniać swe działanie z całością życia i zadań człowieka.

Nie może być wyłączne. Każdy człowiek należy nie tylko do jednego narodu, ale do wielkiej rodziny narodów — do całej ludzkości.

Bóg jest Ojcem każdego człowieka i wszystkich narodów. W obliczu tej prawdy ludzie są braćmi, których trzeba miłować i według możności — wspierać.

Uczucia narodowe muszą być tak rozwijane, by nie zabijały w nas szacunku dla praw i dóbr innych narodów. Człowiek ma być tak wychowany narodowo, by współdziałając bezpośrednio dla dobra własnego narodu, pośrednio działał dla dobra ludzkości. To uchroni nas od samolubstwa narodowego.

D. c. n.

S. W.

TYDZIEŃ BOŻY

DZISIAJ — 7 LIPCA — CZWARTA NIEDZIELA PO ZIEL. ŚW.

Introit Mszy św.

Pan światłość moja i zbawienie moje, kogóż będę się bał? Pan obrońcą życia mego, kogóż się ulęknę? Którzy mię trapią, nieprzyjaciele moi, sami mdleją i upadają. Choćby stanęły przeciw mnie wojska: nie ulęknie się serce moje.

Lekcja (z listu św. Piotra Apostoła, 5, 6—11).

Bracia! Sądzę, że cierpienia czasu teraźniejszego niczem są w porównaniu z przyszłą chwałą, która w nas się objawi. Bo wszystko stworzone z tęsknotą wyczekuje objawienia synów Bożych: Stworzenie bowiem znikomości poddane zostało nie dobrowolnie, lecz za sprawą Tego, który je poddał w nadziei, że i ono wyzwolone będzie z woli skażenia na wolność chwały synów Bożych. Wiemy bowiem, iż wszystko stworzenie wzdycha i jak rodząca wije się w bólach, aż dotąd. A nie tylko ono, ale i my, którzy mamy pierwociny Ducha, i my także sami w sobie wzdychamy, oczekując przybrania za synów Bożych, odkupienia ciała naszego w Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

Ewangelia (św. Łukasz, 5, 1—11).

Onego czasu, gdy rzesze cisnęły się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret. I ujrzał dwie łodzie, stojące na jeziorze: a rybacy wyszli byli i płókali sieci. A wszedłszy w jedną łódź, która była Szymonowa, poprosił go, by trochę odjechał od ziemi. A siadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona:

— Zajedź na głębię, a zapuście sieci wasze na połów.

A Szymon odpowiedziawszy, rzekł Mu:

— Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili, wszakże na słowo Twe zapuszczę sieć.

A gdy to uczynili, zgarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała im się sieć. I skinęli na towarzyszy, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli im dopomóc. I przyszli i napełnili obie łódki, tak iż się mało nie zanurzały. Co widząc Szymon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc:

— Wnijdź odemnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny.

Albowiem ogarnęło było zdumienie i jego i wszystkich, co przy nim byli, z połowu ryb, które pojmali: a także Jakóba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. I rzekł Jezus do Szymona:

— Nie bój się: odtąd już ludzi łowić będziesz.

A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, opuściwszy wszystko, szli za Nim.

KALENDARZYK KOŚCIELNY

7. VI. Niedziela IV po Zesłaniu Ducha św. Szaty zielone. Msza św. własna. Gl 2 wspomn. św. Cyryla i Metodego. Cr. Pref. o Trójcy św. Św. Cyryl i Metody bracia, apostołowie Chazarów i ludów słowiańskich, twórcy nowego alfabetu głagolicy, posługujący się nim do przekładu Pisma św. na język słowiański. Cyryl umarł w Rzymie (869). Metody biskup został metropolitą Moraw i Panonii. Umarł w r. 885.

8. VII. Poniedziałek. Św. Elżbiety, królowej, wdowy. Szaty białe. Msza ... z formularza Mszy św. Wspólnych nie Dziewic (modlit. własn.) Gl. 2 wspomn. A cunctis (modlitwa okresowa) 3 wspomn. dowol. 4 modlitw. nakazana(za Ojca św.). Pref. ogóln. Św. Elżbieta, królowa odznaczała się szczególnym miłosierdziem i wstrzemięźliwością oraz darem usuwania nieporozumień i waśni. Zmarła 4. 7. 1336 r., pochowana w Portugalii w Konubrze. — Od Trójcy św. do Soboty przed I Niedz. Adwent. drugim wspomnieniem bywa często modlitwa okresowa o wstawiennictwo świętych (A cunctis), trzecim wspomn. modlitwa dowolna.

9. VII. Wtorek po IV niedzieli po Zesłaniu Ducha św. Szaty zielone. Msza św. z poprzedniej niedzieli bez Gl. 2 wspomn. A cunctis. 3 Fidelium (za zmarłych) 4 dowolne bez Cr. Pref. ogól. Modlitwę Fidelium odmawia się w pierwszy wolny dzień miesiąca, w którym nie ma Mszy św. o świętym.

10. VII. Środa. Siedmiu Braci Męczenników. Szaty czerwone. Msza św. własna Gl. 2 wspomn. A ,cunctis, 3 dowoln. Pref. ogól. 7 Braci Męczenników to synowie św. Felicyty, którzy w roku 162 na oczach swej matki ponieśli śmierć męczeńską. W 4 miesiące potem matka złączyła się ze swymi dziećmi. Św. Rufina i Sekunda męczenniczki dołączone do Mszy św. 7 Braci, gdyż w tym samym dniu i miesiącu co i oni, chociaż w sto lat później, zginęły za wiarę świętą.

11. VII. Czwartek. Św. Piusa I pap. męczennika. Szaty czerwone. Msza św. ze specjal. formularza Mszy św. wspólnych dla Papieży. Gl. 2 wspomn. A cunctis. 3 modlit. dowoln. Pref. Apostoł. Pius I papież (140—150) zarządził, że Wielkanoc ma być obchodzona w niedzielę. Pałac po senatorze Pudensie, w którym św. Piotr odprawiał Msze św., zamienił na kościół i uczynił swą katedrą papieską.

12. VII. Piątek. Św. Jana Gwalberta, opata. Szaty białe. Msza św. własna Gl. 2 wspomn. męczenn. Nabora i Feliksa. Pref. ógóln. Św. Jan Gwalbert ze znakomitego rodu florenckiego, jadąc w Wielki Piątek w licznym orszaku, spotkał bezbronnego zabójcę swego brata, i wspomniawszy Zbawiciela, darował mu życie. Św. Jan Gwalbert jest założycielem Zgromadzenia Wallombrozjanów. Słyną wielu cudami. Zmarł w roku 1073. Św. Nabor i Feliks zginęli śmiercią męczeńską za panowania Dioklecjana; żywot ich opisał św. Ambroży.

13. VII. Sobota. Św. Anakleta, papieża, męczennika. Msza św. i wspomn. jak w dniu 11.7. Św. Anaklet papież męczennik 79—90), wymieniony w trzeciej modlitwie kanonu, wzniósł grobowiec św. Piotrowi, zarządził by nowego biskupa święciło trzech konsekratorów, by wierni nie opuszczali Komunii św. podczas Mszy św.

Kalendarzyk słoneczny

7. 7.	Wschód słońca	3.23.
	Zachód	19.57
13. 7.	Wschód słońca	3.29.
	Zachód	19.53.

Pierwsza kwadra księżyca 8. 7. o godz. 23.28.

Przysłowie ludowe

Gdy na siedmiu męczenników (10. 7.) kropla dżdżu porosi, na siedmiotygodniową wilgoć się zanosi.

Kalendarzyk historyczny

7. 7. 1578. Założenie Akademii Wileńskiej przez Jezuitów przy poparciu króla Stefana Batorego. Pierwszym rektorem Akademii był słynny kaznodzieja, wielki patriota polski, ks. Piotr Skarga Pawęski, mieszczanin z Grójca pod Warszawą. „Kazania Sejmowe" Skargi stanowią jeden z najpiękniejszych dokumentów literatury religijnej polskiej, przepojonych niezwykłym jasnowidztwem losów Polski.

9. 7. 1807. Pokój w Tylży, zawarty przez Napoleona z Prusami i Rosją. Utworzenie Księstwa Warszawskiego.

Według Ewangelii św. Łukasza

(5. 1—11)

Ty jako Bóg, Chryste i Panie Miłosierny
pomnożysz nieskończenie Twe ogromne dary;
a w Sercu Twym Najświętszym jest dobroć niezmierna
i czyny ludzkie mierzysz prawdziwą ich miarą.

Jak ongiś uczniowie, niechże dziś wszyscy ludzie
pojmą i odczują Twą Boskość nieskończoną,
a serca ich i myśli skołatane w trudzie
niechże wiarą i ufnością wszystkie zapłoną.

Chrystus ryby pomnażał w jałowym jeziorze...
Niechże w sercach ufność i wiara powstanie,
a zapanuje wówczas ład i spokój Boży,
gdy — opuściwszy wszystko — ludzie pójdą za Nim.

Anwicz.

Naród swej Królowej

Z inicjatywy Episkopatu Polski i w nawiązaniu do Kaźmierzowych ślubowań po szwedzkim zalewie — katolicki naród polski ofiaruje się w bieżącym roku uroczyście swej Królowej Matce Najświętszej.

Akt ofiarowania odbędzie się w trzech etapach:

1. 7 lipca br. ofiarują się parafie,
2. 15 sierpnia br. ofiarują się diecezje.
3. 8 września br. ofiaruje się cała katolicka Polska na Jasnej Górze w Częstochowie.

Akt ofiarowania:

- to hołd narodu dla swej Królowej;
- to wyraz miłości dla najlepszej Matki;
- to objaw wdzięczności za doznane dobrodziejstwa;
- to prośba serdeczna o łaskawe patronowanie;
- to ufne błaganie o czułą opiekę nad nami i rodzinami naszymi, nad Kościołem i Ojczyzną naszą;
- to modlitwa korna o zgodę i bratnią miłość w narodzie, o sprawiedliwość i panowanie prawa Bożego w państwie, o pokój i Królestwo Boże na ziemi;
- to uznanie supremacji ducha nad materią;
- to zew i hasło do duchowego odrodzenia, a więc do walki ze złem i nieprawością, zarówno w życiu osobistym. jak i społecznym i państwowym;
- to wreszcie zapowiedź wspaniałego i ostatecznego zwycięstwa Chrystusa Króla.

11. 7. 1778. Pierwsze polskie przedstawienie w Operze Warszawskiej.

12. 7. 1863. Ks. nominat Rzewuski, jen. wikariusz archidiecezji warszawskiej ogłasza żałobę kościelną z zakazu używania dzwonów i organów z powodu porwania arcyb. Felińskiego. Wkrótce został wywieziony i ks. Rzewuski.

13. 7. 1794. Wystrzał armatni zwiastuje początek oblężenia Warszawy przez Prusaków i Rosjan. We wszystkich walkach (do 6 września) uczestniczy tłumnie ludność Warszawy.

Poradnik gospodarczy

Saletrowanie kapusty

Wysadzona na polu kapusta, nie zawsze rozwija się dostatecznie silnie, aby do jesieni zdążyła wykształcić duże i zwarte główki. Bardzo często widzi się w jesieni na polach włościańskich kapustę nierówną, o małych główkach, przedstawiającą niewielką wartość handlową i użytkową. Tymczasem łatwo temu w swoim czasie zaradzić przez umiejętne nawożenie roślin, przede wszystkim przez saletrowanie.

Kapusta należy do roślin bardzo wymagających pod względem pokarmów azotowych i potasowych, jak również w czasie swego rozwoju zużywa dużo wapna. Te więc składniki pokarmowe powinny być przede wszystkim dostarczone roślinom i to w stanie łatwo przyswajalnym, aby kapusta mogła korzystać z nich w czasie swego rozwoju. W tym wypadku najodpowiedniejsza jest saletra wapniowa, lub zamiast niej saletrzak i sól potasowa, które mogą być wysiane razem pod warunkiem, że będą ze sobą zmieszane dopiero na polu przed ich wysiewem.

Jeżeli stwierdzimy powolny i słaby, a zwłaszcza nierówny rozwój kapusty, to nie zwlekając, powinniśmy przystąpić do jej nawożenia pogłównego. W tym celu należy całe pole starannie oczyścić z chwastów, których wszakże nie wolno zostawiać na polu pomiędzy roślinami, lecz trzeba je dokładnie pozbierać do koszyków i wynieść na kompost.

Po wykonaniu opielenia posypujemy ziemię naokoło roślin mieszanką saletrzaku i soli potasowej, biorąc je w stosunku ½ lub ¾ kg. saletrzaku na podwójną ilość soli potasowej 20% (tj. 1 lub 1½ kg.) na 1 ar, czyli na 100 metrów kwadratowych powierzchni. W przeliczeniu na hektar wypadnie dać 50 lub 75 kg. saletrzaku i 100 lub 150 kg. soli potasowej.

Zaraz po rozsianiu tych nawozów zaleca się zagarnąć je przy pomocy pazurów, celem dokładnego wymieszania ich z ziemią. O ile kapusta będzie wymagała obgarnięcia — to można ją zaraz po wysiewie nawozów obradlić konno lub obsypać ręcznie.

Jednorazowe saletrowanie wszakże dla kapusty nie wystarcza, dlatego po upływie dwu tygodni wskazane jest posaletrować ją ponownie, przeznaczając taką samą jak wyżej podaliśmy dla saletrzaku dawkę saletry wapniowej przy pierwszym nawożeniu pogłównym. Również można dodać taką samą ilość soli potasowej, jaka była dana poprzednio, ponieważ do jesieni, w ciągu pozostałych 2—3 miesięcy rozwoju, zdoła kapusta i ten nawóz wykorzystać, wydając główki twarde, zwięzłe oraz odporne w przechowaniu zimowym.

I dzieci do Niej!..

Każdą drogą, każdą miedzą między zbóż łanami
spieszą, spieszą tłumy ludzi polnymi drogami.
Mała Basia pyta Wojtka, braciszka starszego:
— Po co idzie tyle ludzi? powiedz mi — dlaczego?
— Mówiła nam przecie matuś, że z całuśkiej wioski
idą wszyscy do kościoła i do Matki Boskiej.
— Ale przecież do kościoła chodzą co niedzielę,
czemu idą dziś tak tłumnie i z takim weselem?
— Idą dzisiaj z dziękowaniem Rodzicielce Bożej,
żeśmy swoi pośród swoich i wróg nas nie trwoży;
idą dzisiaj z dziękowaniem za skończoną wojnę,
za to, że dni przyszły ciche i noce spokojne;
za to, że gdy Polska była w łzach i poniewierce,
krzepiło nas nieustannie Jej Matczyne Serce.
Temu Sercu, które nigdy nie skąpi opieki,
chcą dziś ludzie ofiarować się po wszystkie wieki".
Słucha pilnie mała Basia, co Wojtek powiada,
wszystko w małej swej główinie roztropnie układa,
idzie razem z swym braciszkiem, spieszy co sił w nóż-
[kach,
by nie zbrakło wśród serc ludzkich — Basieńki ser-
[duszka".

H. K.

Koronacja obrazu Matki Bożej w Chełmie lubelskim

W dniu 7 lipca 1946 r. odbędzie się w Chełmie lubelskim podniosła i niezwykła uroczystość Koronacji Obrazu Matki Bożej Chełmskiej. Uroczystości wspomniane odbędą się w Katedrze Chełmskiej na Górze Katedralnej. W uroczystościach weźmie udział nowy biskup diecezji lubelskiej J. E. ks. dr. Stefan Wyszyński.

HISTORIA OBRAZU

Matki Boskiej w Chełmie starczyłaby poniekąd za kronikę wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Znaną bogatą w wydarzenia historyczne jest Ziemia Chełmska, zwłaszcza dzieje kościoła katolickiego w tej części Polski.

Ks. Jakób Susza biskup chełmski i bełzki w dziele swoim „Phoeniks" dedykowanym Janowi III Sobieskiemu a wydanym i drukowanym w Zamościu przez Akademię Zamojską w r. 1684 o pochodzeniu obrazu Matki Bożej pisze: „Jakim więc sposobem ten Klejnot do Chełma zawitał? ta była i jest od lat czterdziestu kilku, sędziwego głosu, ludzi nie podejrzanych i pamięć Ojców swoich wznawiających powieść. Iż go z drugiemi skarbami i klejnotami duchownemi z Konstantynopola od

GRECKICH CESARZÓW

zostawszy Chreścijaninem jakoby w podarkach wywiózł posagowych Xiąże Ruski Włodzimierz Bazyli na Krzcie mianowany. Wspomina ogółem o tych zbawiennych klejnotach takim sposobem wziętych Długosz i inni Historykowie".

Jak wiadomo książe Włodzimierz przyjął chrzest w Korsuniu w roku 988 i ożenił się z księżniczką Anną, siostrą cesarzów greckich i wśród ślubnych podarków religijnych otrzymał i obraz chełmski. Po zajęciu Chełma, wprowadził na tej ziemi chrześcijaństwo, zbudował świątynię na Górze Chełmskiej, a nawet ustanowił biskupa wschodniego obrządku.

O Górze Chełmskiej czyli o wzniesieniu jedynym między Bugiem a Wieprzem opowiadają, że od najdawniejszych czasów uważane było za

MIEJSCE ŚWIĘTE

Autor „Phoeniksa" dowodzi dalej, że obraz Matki Boskiej Chełmskiej podobnie jak i obraz „Częstochowskiej" malował na drzewie cyprysowym św. Łukasz.

Inny znowu pisarz Wiktor Gomulicki w dziele „Matka Boska Chełmska" (Wydawnictwo księgarni Kroniki Rodzinnej), tak pisze:

„Jeszcze jedna Regina Poloniae" królowanie swe Janowi Kazimierzowi, jego pobożności, tryumfom i klęskom zawdzięczająca. Siostrzyca „Częstochowskiej" pokrewna Jej nie tyle śniadością lica, jak słodyczą ust, powabem oczu — owszem jeśli to być może, jeszcze słodsza, jeszcze powabniejsza".

Król Jan Kazimierz o którym W. Gomulicki wspomina miał obraz Matki Boskiej Chełmskiej w czasie

BITWY POD BERESTECZKIEM,

gdzie odniósł świetne zwycięstwo, mimo przeważających sił nieprzyjaciela. Hasłem obozowym żołnierzy Kazimierzowskich pod Beresteczkiem było „Panno Maryjo Chełmska", podobnie jak ongiś pieśń „Boga Rodzico Dziewico".

Obraz Matki Boskiej Chełmskiej oficjalnie ukoronowany został dopiero w roku 1765. Zezwolenie na koronację wyjednał w Rzymie biskup Chełmski ks. Maksymilian Ryłło. Obrzędu dopełnił ks. Herakliusz Lisański arcybiskup Smoleński. Uroczystości koronacyjne odbyły się z wielką okazałością. W Rzymie wybito na pamiątkę tego dnia

MEDALIK OKRĄGŁY

w dwóch odmianach zwany przez numizmatyków „koronatką".

Rzecz zrozumiała, że pobożny i prawdziwie religijny lud Ziemi Chełmskiej przywiązany do „Panny Przeczystej" tu na „Górze Chełmskiej" szukał pociechy i ratunku. Przyszły na naród i państwo Polskie straszne nieszczęścia w związku z rozbiorami Polski. Znane są dzieje Chełmszczyzny z tyc czasów. Lud chełmski w walce o jego dusze z ufnością i głęboką wiarą zawsze zwracał się ku swej Orędowniczce i Opiekunce, zaciął się, zwarł w sobie i przetrwał aż do czasu odzyskania wolności.

Trzeba przyznać, że zrobiono bardzo wiele, by Katedra nadal pozostała ogniskiem rozpalającym miłość dla Matki Boskiej Chełmskiej i dla Ojczyzny. Trudno nie wspomnieć, że szczęściem Świątyni i Parafii Mariackiej było to, że proboszczem został ś. p. ks. Kanonik Julian Jakubiak.

Niestety zbożna i pożyteczna dla kościoła i Ojczyzny praca została wstrzymana przez wybuch ostatniej wojny.

Z przyjściem

BARBARZYŃCÓW GERMAŃSKICH,

wrogów religii i narodu polskiego, zaczęły się dni męki straszliwej i nieopisanego cierpienia. Obraz Panny Marii Chełmskiej dzięki przezorności Jej czcicieli został w porę ukryty przed okiem wrogów w domach prywatnych. Znany wróg Polaków gubernator Frank postarał się, że Katedrę otrzymali ukraińcy. W dniu 20 maja 1940 roku odbyło się przejęcie Katedry przez ukraińców pod czułą opieką Gestapo. W kilka dni potem pojawiły się ogłoszenia, że „Żydom i Polakom przejście przez Górę Katedralną wzbronione".

Łatwo pojąć, co się w duszach Polaków-katolików działo przy czytaniu takich ogłoszeń. Oto tu z tego miejsca świętego dla Polaków rozpoczęła się nieprzebierająca w środkach

PROPAGANDA

przeciw wszystkiemu co polskie i katolickie.

Ale większą i silniejszą okazała się ufność wiernych w pomoc i opiekę Panny Maryi Chełmskiej, niż zamiary wroga. Oto w dniu 7 września 1944 roku Góra Chełmska wraz Katedrą przeszła w ręce swoich dawnych właścicieli. Na drugi dzień 8 września z okazji święta Matki Boskiej odbyło się doroczne święto Ziemi Chełmskiej.

W dniu 2 września 1945 roku odbyło się przy tłumnym udziale ludu uroczyste wzniesienie obrazu Matki Boskiej Chełmskiej na dawne miejsce do wielkiego ołtarza w Katedrze.

Wielka

RADOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA

trwała krótko. W nocy z 12 na 13 września obiegła miasto i okolice potworna wiadomość, że nieznani sprawcy okradli obraz zabierając dwie korony z obrazu Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus, oraz sukienkę Matki Bożej. W dniu 13 września wieczorem odbyło się nabożeństwo za zniewagi wyrządzone Matce Boskiej Chełmskiej. I oto zaraz po nabożeństwie rozchodzi się wieść, że w Borku Chełmskim w lesie 6-cio letnia dziewczynka repatriantka zza Bugu Zuzanna Godula znalazła sukienkę skradzioną z obrazu Matki Boskiej.

W dniu 8 września 1945 roku odbyła się na Górze Katedralnej narodowo-religijna uroczystość poświęcenia „Mauzoleum" w którym zostały złożone

PROCHY ZAMORDOWANYCH

przez niemców w powiatach: Chełm, Hrubieszów, Zamość, Krasnystaw i Włodawa. Urnę z prochami umieszczono w dzwonnicy przy Katedrze. Tu na Górę Chełmską ciągną wierni, by złożyć hołd Królowej Ziemi Chełmskiej i polecić Bogu dusze ofiar zbrodni niemieckich, a naszych męczenników za wiarę i Ojczyznę. Nic dziwnego przeto, że społeczeństwo Ziemi Chełmskiej postanowiło z dobrowolnych ofiar zakupić koronę dla Matki Boskiej Chełmskiej swojej Królowej i dla Dzieciątka Jezus. W krótkim czasie korony zostały zakupione i w dniu 7 lipca b. r. odbędzie się uroczystość Koronacji obrazu Matki Bożej Chełmskiej z następującym programem:

6 lipca (sobota) o godz. 17 przyjazd i powitanie J. E. Ks. Biskupa Dr. Stefana Wyszyńskiego. Godz. 17.30 Uroczyste nabożeństwo ku czci Matki Bożej. Godz. 18— Nabożeństwo Żałobne za zmarłych przy Mauzoleum. Godz. 19.00 — Akademia na Wielkiej Sali.

7 lipca (niedziela) od godz. 6 Msze św. co godzina. Godz. 7 Msza św. dla Stowarzyszeń religijnych i śpiew „Godzinek". Godz. 8 Msza św. celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa dla Młodzieży Szkolnej. Godz.

Z życia naszej diecezji

KLECZEW.

Tegoroczny obchód Bożego Ciała w Kleczewie. wypadł nadzwyczaj imponująco. Już od wczesnego rana rozpoczęła się dekoracja ulic którędy miała przechodzić procesja.

Wszyscy mieszkańcy Kleczewa zadokumentowali swoje przywiązanie do religii katolickiej przez dekoracje okien i przystrojenie zielenią swych domów

O godzinie 12 wyruszyła uroczysta procesja z kościoła parafialnego do czterech ołtarzy. Każda organizacja wystawiła swoim kosztem ołtarz. Najpiękniejsze były Związku Harcerzy i Czerwonego Krzyża.

Porządek przy całej uroczystości utrzymywali młodzi harcerze. którzy chlubnie wywiązali się z powierzonego im obowiązku. Przy każdym ołtarzu chór kościelny wykonał pienia religijne.

Procesja stala się potężną manifestacją katolicką.

Kulminacyjnym punktem było, gdy przy dźwiękach pobudki i akordach orkiestry dętej ks. prob. J. Olejnik udzielił klęczącym tłumom uroczystego błogosławieństwa, gdzie na jej publiczny widok niejednemu wówczas serce żywiej zadrgało. Po zakończeniu procesji, każdy wracał do domu zachowując dzisiejszą uroczystość Bożego Ciała na długo w swej pamięci.

K. Libner.

BYCZYNA.

Do licznych kościołów ograbionych przez niemców należy również i nasz kościół w Byczynie. Z chwilą aresztowania (17. 10. 1945 r.) naszego proboszcza ks. W. Wrzalińskiego i wywiezienia do obozu w Dachau, gdzie po dwóch miesiącach zakończył swe życie, kościół został zamknięty a następnie obrabowany z szat liturgicznych. bielizny i dużego zapasu świec, które parafia nasza posiadała i zamieniony na magazyn słomy. Dopiero z chwilą wyzwolenia. kościół został uporządkowany i oddany do użytku wiernych. Z początku parafia nasza administrowana była przez ks. Stańczaka, proboszcza z Osięcin, a w maju, zeszłego roku, dostaliśmy stałego proboszcza. ks. kanonika Zmijewskiego. W kościele jednak były duże braki. Nie było wcale szat liturgicznych, bielizny kościelnej. szyby w oknach potłuczone, organy zniszczone, blacha na dachu pozrywana i t. p. Został więc powołany przez ks. proboszcza komitet parafialny i wzięto się do pracy. Na skutek podjętych starań. otrzymaliśmy z Włocławka szaty liturgiczne i baldachim. Obecnie została przełożona blacha na dachu kościelnym i oszklono okna. W najbliższym czasie remontowane będą budynki plebanijne. Chór parafialny, z nowym organistą również stara się dopomóc. Ostatnio urządzone były przedstawienia amatorskie. a z dochodu wyremontowano organy, oraz częściowo organistówkę.

St. Czerwiński.

9—11 Sakrament Bierzmowania. Godz. 11 KORONACJA MATKI BOŻEJ, PROCESJA Z OBRAZEM I UROCZYSTA SUMA z udziałem Przedstawicieli Władz, Wojska, Szkół i Urzędów. Godz. 17 Nieszpory na zakończenie uroczystości.

Uwaga: Dla pielgrzymek przybyłych już 6 lipca do Chełma będą przygotowane noclegi.

Jesteśmy przekonani, że w uroczystościach powyższych wezmą tłumny udział katolicy Ziemi Chełmskiej, modląc się z głębi duszy do Przeczystej Panny:

Ratuj nas Matko, nasza Chełmska Pani
Miej nas w opiece i módl się za nami.

J. M.

Z życia katolickiego

PREMIER WŁOSKI DE GASPERI A PIUS XI

Obecny premier włoski de Gasperi był przeciwnikiem faszyzmu i dlatego musiał chronić się przed prześladowaniem Mussoliniego. Znalazł schronienie i oparcie w Bibliotece Watykańskiej. Od ówczesnego Papieża Piusa XI zażądano wydalenia ukrywającego się bibliotekarza. Żądanie Mussoliniego zostało odrzucone; przy tej sposobności Ojciec św. stwierdził, „że jest dumny, iż może dać kawałek chleba temu. który został go pozbawiony".

OJCIEC ŚW. PIUS XII — PRZECIWNIKIEM WOJNY Z ROSJĄ.

Podczas przyjęcia nowych kardynałów i korpusu dyplomatycznego przy Watykanie — oświadczył Ojciec święty: „Mimo wielkiego nacisku wystrzegaliśmy się starannie. by z naszych ust albo z Naszego pisma — nie padło żadne słowo, które by było uznaniem, czy zachętą do wojny. wypowiedzianej Rosji w 1941 roku".

RUCH KATOLICKI ZWYCIĘŻA.

W przeprowadzonych ostatnio w wielu krajach wyborach — odniosły zwycięstwo ugrupowania katolickie. — W Holandii. Belgii, Francji, we Włoszech — partie katolickie wysunęły się na czoło, a w Czechosłowacji katolicka partia ludowa jest jednym z najsilniejszych stronnictw.

Przed rokiem 1939 ugrupowań katolickich albo nie było w tych krajach, albo też nie odgrywały one większej roli.

Obecnie zaś katolicy w Holandii stanowiąc jedną trzecią ludności. zdobyli 33% mandatów.

We Francji poselski klub „chrześcijańskiej demokracji" liczył przed rokiem 1939 zaledwie — od 12 do 18 posłów, a w wyborach z dnia 2 czerwca b. r. zdobyło ugrupowanie katolickie noszące nazwę „Ruch republikańsko-ludowy" — największą ilość głosów.

We Włoszech katolickie ugrupowanie, zwane „partią ludową". a zapoczątkowane w 1919 roku, skupiło wprawdzie w swych szeregac duży odłam społeczeństwa, ale faszyzm zgniótł je, przewódców zaś samych wyniszczył. — Teraz chrześcijańska demokracja, reprezentowana przez premiera de Gasperi, jest silną przeciwwagą innych ugrupowan o odmiennych przekonaniach polityczno-społecznych.

W Czechosłowacji „Partia Ludowa" skupia w swych szeregach wielkie masy ludności wiejskiej. Kieruje nią Ks. Szramek, który odrzekł się współpracy z popieranym przez niemców dr. Hachą, wyjeżdżając wspólnie z prezydentem Beneszem zagranicę. Ugrupowanie to znalazło się zaraz po wyzwoleniu Czechosłowacji z pod jarzma germańskiego — w koalicji rządowej.

WSPANIAŁE ORGANY W OLIWIE OCALAŁY.

W katedrze oliwskiej (Oliwa koło Gdańska) znajdują się organy, drugie co do wielkości — na świecie. Organ główny posiada 5,700 piszczałek, 110 rejestrów, 4 manualy, organ zaś boczny—przeszło 2,000 piszczałek.

Zostały one zbudowane w 17 wieku przez opata klasztoru — O. Jacka Rybińskiego— Polaka.

ŚWIAT POTRZEBUJE MODLITWY.

Minister Stanów Zjednoczonych James Byrnes, wyjeżdżając na konferencję czterech ministrów do Paryża, oświadczył dziennikarzom: „Istotnie potrzebujemy modlitwy i mam nadzieję. że te modlitwy będą nam towarzyszyć".

JESZCZE JEDEN ZABYTEK WIĘCEJ.

W kościele poklasztornym w Kartuzach ocalał ołtarz dłuta znanego i sławnego artysty Wita-Stwosza. Zabytek ten wyobraża Matkę Bożą w grupie Apostołów.

Kościół w Kartuzach (na Pomorzu) znany jest i z tego jeszcze, że posiada oryginalny dach w kształcie trumny.

5-lecie męczeńskiej śmierci.

Pod koniec maja b. r. obchodzono w powiecie działdowskim 5-lecie męczeńskiej śmierci arcybiskupa płockiego, ks. Nowowiejskiego, który zginął z rąk okupanta.

W kraju i zagranicą

GREISER

w swym procesie wygłosił dłuższe przemówienie, w którym uskarżał się na zły stan zdrowia, wobec czego nie może podołać zgromadzonym materiałom obciążającym go. Prosił by oskarżono go tylko za czyny, które go osobiście obciążają i to tylko w tym wypadku o ile polecenia mają jego osobisty podpis. Poza tym całą odpowiedzialność składa w dalszym ciągu na Hitlera i Himmlera.

PROKURATORZY

w związku z obroną Greisera przedłożyli sądowi cały szereg dokumentów podpisanych przez Greisera a nadto dołączyli jego listy prywatne, w których oznajmiał o swych najnowszych rozporządzeniach.

ŚWIADKOWIE

opisują szczegółowo przeżycia w różnych obozach i więzieniach, stwierdzają wieszanie chłopców nieletnich, masowe mordowanie Żydów w Chełmnie, opisują przebieg tortur i straszliwe znęcanie się nad uwięzionymi, łapanki i masowe rozstrzeliwania. Ks. Dr. Nowakowski z Poznania oraz ks. kanonik Biskupski z Włocławka złożyli zeznania o mordowaniu i znęcaniu się nad księżmi oraz przebieg męczeńskiego życia ś. p. Ks. Biskupa Sufragana diecezji włocławskiej Michała Kozala.

GŁOSOWANIE LUDOWE

w Polsce miało przebieg spokojny i poważny. Ogółem uprawnionych do głosowania było około 11 milionów osób. Frekwencja głosujących była duża. Ogólną uwagę zwracała duża ilość głosujących księży, braci i sióstr zakonnych, którzy cierpliwie stali w ogonkach by spełnić należycie swój obowiązek Polaka i Katolika. Ostateczny wynik głosowania będzie podany w następnym numerze.

NIEMIECKIE ORGANIZACJE

podziemne na terenie Szczecina, Śląska a szczególnie Śląska Opolskiego rozwinęły ostatnio ożywioną działalność. Na Opolszczyźnie i w Bytomiu były kolportowane masowe ulotki treści następującej: Jeśli chcesz by Śląsk został niemieckim, głosuj trzy razy „Nie". Kto będąc niemcem mówi po polsku ten jest zdrajcą swego narodu, czy ty jesteś nim?".

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg aresztowań przyczem zatrzymano kierowników niemieckich grup dywersyjnych. Wykryto także w Bytomiu tajną drukarnię i przygotowane ulotki.

PREZYDENTEM WŁOCH

został Enrico di Nicola. Jest to więc pierwszy prezydent po skasowaniu monarchii we Włoszech.

BRYTYJSKI SĄD WOJSKOWY

w Helmstedt skazał na karę śmierci lekarza SS i starszą siostrę „domu" dla dzieci, w którym 420 dzieci polskich i radzieckich zmarło wskutek okropnego zaniedbania. Dzieci w wieku od 10 do 6 miesięcy były zabierane robotnikom z fabryk i umieszczane w tym „domu", gdzie rzecz naturalna na skutek braku opieki ginęły.

GRANICE POLSKI

przekroczył w dniu 23 czerwca 500-tysięczny niemiec z Dolnego Śląska. Po nadejściu transportu członkowie misji brytyjskiej przeliczyli dokładnie przybyłych w transporcie niemców i wyłowiwszy 500-tysięcznego repatrianta niemieckiego poddali go szczegółowej i obfitej desynfekcji specjalnym proszkiem.

WE FRANKFURCIE n/M

wykryto niebezpieczną bandę niemiecką, która kradła samochody wojskowe. Niemcy napadający na samochody byli ubrani w mundury amerykańskie. Bandzie udało się skraść z ulic 14 samochodów. W czasie obławy dowódca bandy Gruppenfuhrer SS Schmidt został zabity.

W SIERPNIU

ma się rozpocząć w Berlinie wielki proces przeciw 50 niemcom członkom komendy i straży obozowej w Sachsenhausen. Są oni oskarżeni o wymordowanie 100 tysięcy osób.

ZOSTAŁA PODPISANA

umowa polsko-angielska w przedmiocie naszego złota wywiezionego swego czasu do Anglii. Na podstawie tej umowy z 7 milionów funtów szterlingów — 3 miliony funtów pójdzie na spłatę polskich długów wojennych, a reszta złota wróci do Polski.

PRASA POLSKA

doniosła ostatnio, że Marszałek Śmigły Rydz, który do roku 1941 roku był internowany w Rumunii, swego czasu uciekł z więzienia rumuńskiego i wrócił do Polski, do Warszawy. W czasie swego pobytu w Warszawie ukrywał się u gen. Orlicz Dreszerowej pod nazwiskiem Zygmunt Zieliński — nauczyciel na ulicy Wspólnej (Mokotów). Pragnął wstąpić do Armii Krajowej nie stawiając żadnych warunków. W połowie grudnia 1941 r. mimo wydatnej pomocy lekarskiej zmarł i został pochowany na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

KONFERENCJA MINISTRÓW

w Paryżu nie dała do tego czasu konkretnych rezultatów. W dalszym ciągu do najtrudniejszych spraw należą sprawy granic włoskich oraz los kolonii włoskich.

PREMIER FRANCJI

George Bidault utworzył rząd składający się z 9 postępowych katolików, 7 komunistów i 6 socjalistów. Po utworzeniu rządu premier przemawiał w parlamencie francuskim przedstawiając posłom plan działalności rządu na czas najbliższy. Po przemówieniu odbyło się głosowanie w wyniku którego rząd premiera otrzymał 510 głosów. Przeciwko rządowi głosowało 4 posłów.

Dowództwo amerykańskie

podało do wiadomości o próbach dokonanych z nową bronią, która ma być przeciwdziałaniem bomby atomowej. Jest to pocisk metalowy o szybkości 5 mil na sekundę

OD REDAKCJI:

W związku z wypoczynkowym urlopem redaktora Turczynowicza uprzejmie prosimy o kierowanie tej korespondencji, która ma być umieszczona w „Ładzie Bożym" na ręce ks. redaktora W. Mirskiego, Ciechocinek, Plebania.

Korespondencję odnoszącą się do kolportażu, prenumeraty oraz ogłoszeń należy kierować pod dawny adres: Administracja „Ładu Bożego"—Włocławek, ul. Brzeska 4.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4, Tel. 11-26. Konto P.K.O. Nr. VI—231. Redaktor: ks. dr. W. Mirski.

Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12
Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.

Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 40 zł., półroczna 75 zł., roczna 150 zł.

Wydawca: Kuria Diecezjalna. E-12394 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, ul. Brzeska 4